

Stal Nysa dość pewnie pokonała zespół z Hajnówki. Jednak wygrywając 3:1 dokonała czegoś niezwykłego. Ktoś powie, że co jest wyjątkowego w takim wyniku? Otóż to, że do tego meczu, Stal rozegrała trzynaście spotkań ligowych, z których wygrała dwanaście, ale żadnego w stosunku 3:1. Mecz ten potwierdził, że w środku tygodnia przychodzi mniej kibiców niż w soboty.



Ja sam do ostatniej chwili biłem się z myślami, czy jechać na Głuchołaską. Powodem była kolęda. Książd wyszedł ode mnie, gdy już spotkanie zaczynało się. Gdy przyjechałem była emocjonująca końcówka pierwszej partii, którą Stal wygrała do 24.

Set drugi był bez historii. Stalowcy rozbili gości do 16. Gdy już wszyscy myśleli, że będzie 3:0, w trzeciej partii gospodarze, po słabej grze, przegrali do 22. Na szczęście zespół z Nysy złamał

tradycję tego sezonu i nie przegrał kolejnego seta. Wygrał do 20.

W spotkaniu tym nie grał Piotr Łuka, który podobno miał jakieś problemy zdrowotne i był oszczędzany na sobotni mecz z liderem.

Po meczu porozmawiałem z Mateuszem Nożewskim. M.in. o tym, czy rozmawia się w szatni o awansie do PlusLigi, czy on widzi siebie na takim poziomie rozgrywkowym i jak ocenia szanse przed meczem ze Ślepskiem Suwałki. Wywiad ten jest na tej stronie oraz na **przekladligowy.com**

{morfeo 239}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}